

Sygn. akt V CSK 37/07

POSTANOWIENIE

Dnia 15 maja 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Gerard Bieniek (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)

SSN Grzegorz Misiurek

w sprawie z wniosku K.L. i D.C.

przy uczestnictwie H.B.

o zmianę postanowienia o stwierdzenie nabycia spadku

po J.Ś.,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 15 maja 2007 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawczyń od postanowienia Sądu Okręgowego w O.

z dnia 4 października 2006 r., sygn. akt [...],

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Wnioskodawczynie K.L. i D.C. wnosiły o zmianę postanowienia Sądu Rejonowego w S. z dnia 18 grudnia 2003 r. w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po zmarłym J.Ś.

Uczestnik H.B. wnosił o oddalenie wniosku.

Postanowieniem z dnia 29 marca 2006 r. Sąd Rejonowy w S. oddalił wniosek, obciążając uczestników postępowania poniesionymi przez nich kosztami. Apelację wnioskodawczyń od powyższego postanowienia Sąd Okręgowy w O. oddalił postanowieniem z dnia 4 października 2006 r.

U podstaw tego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna:

Postanowieniem z dnia 18 grudnia 2003 r. Sąd Rejonowy w S. z wniosku K.L. i D.C. stwierdził, że spadek po J.Ś., zmarłym 2 grudnia 1999 r. w K., ostatnio stale zamieszkałym w S., nabył na podstawie testamentu z dnia 18 grudnia 1992 r. H.B. w całości. W postępowaniu tym ustalono, że spadkodawca był kawalerem i nie miał zstępnych. Imiona rodziców zmarłego to K. i D., podczas gdy imiona rodziców wnioskodawczyń to W. i J. Spadkodawca pozostawił testament notarialny sporządzony w dniu 18 grudnia 1992 r., w którym jedynym swoim spadkobiercą ustanowił uczestnika H.B. Uczestnicy postępowania nie kwestionowali ważności testamentu. Apelacja od tego postanowienia została oddalona.

W dniu 29 lipca 2003 r. wnioskodawczynie złożyły skargę o wznowienie postępowania zakończonych prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w S. z dnia 26 lutego 1985 r. w przedmiocie ustalenia treści aktu stanu cywilnego J.Ś., w uzasadnieniu podając, że ich brat nazywał się J., a nie J., a także błędnie wpisano, że jest synem K. i D.

Postanowieniem z dnia 17 maja 2004 r. Sąd Rejonowy w S. wznowił postępowanie w sprawie z wniosku J.Ś. o ustalenie tożsamości osoby oraz oddalił wniosek, w uzasadnieniu wywodząc, że co prawda skarga była zasadna, jednakże

wniosek podlegał oddaleniu, gdyż zmierzał do ustalenia treści aktu urodzenia spadkodawcy, który faktycznie został już sporządzony przez USC dla m. T. Na skutek apelacji wnioskodawczyń, Sąd Okręgowy w O. postanowieniem z dnia 25 listopada 2004 r. sprecyzował pkt II orzeczenia w ten sposób, że sformułowanie: „wniosek oddalić” zastąpił słowami: „uchylić zaskarżone postanowienie z dnia 26 lutego 1985 r. i wniosek oddalić”.

Na podstawie tego prawomocnego postanowienia, decyzją z dnia 1 lipca 2005 r. Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w K. orzekł o sprostowaniu aktu zgonu nr [...] sporządzonego w księdze zgonów znajdującej się w Urzędzie Stanu Cywilnego w K., poprzez zastąpienie błędnie wpisanych danych osoby, której akt dotyczy, a to: imienia „J.” na właściwe „J. R.”, imienia ojca „K.” na właściwe „W.”, imienia matki „D.” na właściwe „J.” oraz uzupełnienie aktu poprzez wpisanie brakujących danych, w postaci nazwiska rodowego matki „K.”.

Uwzględniając powyższe orzeczenia sądowe i administracyjne, zarówno Sąd Rejonowy, jak i Sąd Okręgowy przyjęły ustalenie, że J. R.Ś. zmarł jako kawaler, nie mając żadnych zstępnych. Rodzice spadkodawcy W.Ś. i J. z domu K. zmarli przed nim. Miał trzy siostry: K.L., D.C. i M.D., przy czym ta ostatnia była jego siostrą przyrodnią, z drugiego małżeństwa matki. Innego rodzeństwa zmarły nie miał. Pozostawił jeden testament, w formie aktu notarialnego, sporządzony dnia 18 grudnia 1992 r., w którym ustanowił jedynym spadkobiercą H.B. Testament nie został odwołany. Nikt nie złożył oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, nie zawierał ze zmarłym umowy o zrzeczenie się dziedziczenia, ani nie został uznany za niegodnego dziedziczenia. W skład spadku po zmarłym J. R.Ś. nie wchodzi gospodarstwo rolne.

W zakresie oceny prawnej, odnosząc się do poszczególnych zarzutów apelacji, Sąd Okręgowy za bezzasadne uznał twierdzenia wnioskodawczyń, że pominięte zostały fakty i dowody świadczące o istnieniu podstaw do uznania uczestnika H.B. niegodnym dziedziczenia. Fakty przytaczane na poparcie tej okoliczności w apelacji wnioskodawczyń, zdaniem Sądu Okręgowego, nie znajdowały żadnego oparcia w art. 928 k.c.

W sprawie nie ma znaczenia zarzut ustalenia przez Sąd pierwszej instancji faktu, że w skład spadku nie wchodziło gospodarstwo rolne, nie było to bowiem sporne, a sposób ustalenia tego faktu przez Sąd Rejonowy mieścił się w granicach swobody zakreślonej przepisami kodeksu postępowania cywilnego.

Dalej Sąd Okręgowy zauważył, że żądając uchylecia postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku, apelujące powoływały się na uzyskanie legitymacji do złożenia wniosku wskutek sprostowania danych w akcie zgonu ich brata. Sąd drugiej instancji przychylił się do twierdzenia apelujących, iż wnioskodawczynie są w stanie wykazać swoje pokrewieństwo ze spadkodawcą, co z punktu widzenia art. 679 k.p.c. uzasadniało żądanie zmiany postanowienia w tym przedmiocie, albowiem w świetle dowodów nie istniejących w toku poprzedniego postępowania są one spadkobiercami, którzy nie byli znani. Wniosek podlegał zatem ocenie merytorycznej, co jednak nie oznacza, że zachodziły przesłanki do zmiany rozstrzygnięcia co do istoty sprawy. Spadkodawca pozostawił bowiem testament, który ocenić trzeba jako ważny. Sam fakt zmiany danych spadkodawcy nie może mieć znaczenia, skoro nie ma wątpliwości co do tego, kto go sporządził.

Wnioskodawczynie nie wykazały żadnymi dowodami istnienia okoliczności, które mogłyby prowadzić do uznania testamentu za nieważny. Bez znaczenia jest przy tym żądanie stwierdzenia nabycia spadku według porządku dziedziczenia ustawowego, wywodzone tylko z tego faktu, że spadkodawca w dacie sporządzenia testamentu nie wiedział o istnieniu swojego rodzeństwa. Sąd Okręgowy nie uznał także za istotny zarzutu podnoszonego przez wnioskodawczynię K,L., iż testament jest nieważny z uwagi na obejście przepisów o przekazywaniu gospodarstw rolnych.

Wobec powyższego, uznając za podstawę nabycia spadku ważny testament w formie aktu notarialnego z dnia 18 grudnia 1992 r., Sąd Okręgowy oddalił apelację jako bezzasadną.

Od powyższego prawomocnego postanowienia wnioskodawczynie wywiodły skargę kasacyjną. W ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, podniosły zarzuty obrazy: 1) art. 379 pkt 5 k.p.c., poprzez pozbawienie wnioskodawczyń przez Sąd

Okręgowy w O. i Sąd Rejonowy w S. możliwości obrony swych praw, co polegało na nie zwolnieniu ich od kosztów sądowych i tym samym pozbawieniu skarżących możliwości otrzymania adwokata z urzędu w sytuacji, gdy skarżących nie stać na adwokata z wyboru; 2) art. 382 k.p.c., poprzez nie uwzględnienie całego materiału dowodowego zebranego w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji w sytuacji, gdy Sąd odwoławczy uznał ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego za własne. Nadto skarżące wskazywały na naruszenie prawa materialnego, a to błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c., poprzez nie uwzględnienie, że wskazana przez skarżące umowa darowizny gospodarstwa rolnego jest nieważna.

Wskazując na powyższe podstawy zaskarżenia kasacyjnego, skarżące wносиły o uchylenie w całości zaskarżonego postanowienia Sądu Okręgowego w O. oraz poprzedzającego je postanowienia Sądu Rejonowego w S. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu, wraz z pozostawieniem rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną uczestnik H.B. wnosił o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma usprawiedliwionych podstaw. Wywody zawarte w jej uzasadnieniu pozwalają sądzić, że jej rzeczywistym celem jest podważenie ustaleń faktycznych i oceny dowodów poczynionej przez sądy meriti. W związku z tym należy przypomnieć, że skarga kasacyjna, przysługująca od prawomocnych orzeczeń, jest kwalifikowanym środkiem zaskarżenia, który służy stronom bądź uczestnikom postępowania cywilnego nie tyle w ich interesie indywidualnym, ile raczej w interesie powszechnym (por. postanowienie SN z dnia 4 lutego 2000 r., II CZ 178/99, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 147). Innymi słowy, aby mogło być wzruszone prawomocne orzeczenie sądu powszechnego, muszą istnieć szczególnie ważne powody, wyrażające się czy to w istotności zagadnienia prawnego, którego niewyjaśnienie bądź rozbieżne pojmowanie w dotychczasowej judykaturze spowodowało wadliwość orzeczenia, czy też w bardzo rażących błędach proceduralnych, które muszą być usunięte dla dobra wymiaru sprawiedliwości. Sąd Najwyższy ponad wszelką wątpliwość nie jest już trzecią

instancją w postępowaniu cywilnym i w ramach kontroli kasacyjnej pełni obecnie jedynie tę rolę, którą zawsze mu przypisywano w przepisach ustrojowych, a zatem czuwa nad jednolitością orzecznictwa i prawidłowością stosowania prawa przez sądy powszechne. Z tego powodu za niedopuszczalne należy uważać wikłanie się przez Sąd Najwyższy w rozważania, czy taka bądź inna ocena konkretnego dowodu przez sąd rozpoznający istotę sprawy była wadliwa czy też nie, stoi temu bowiem na przeszkodzie wyraźne wyłączenie przez ustawodawcę dopuszczalności oparcia skargi kasacyjnej na zarzutach dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.), a także bezwzględne związanie Sądu Najwyższego stanem faktycznym, jaki został ustalony w sprawie (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Przechodząc bezpośrednio do rozpoznania skargi kasacyjnej, należy w pierwszej kolejności rozpoznać idący najdalej zarzut naruszenia art. 379 pkt 5 k.p.c. (znajdujący zastosowanie w postępowaniu nieprocesowym z mocy art. 13 § 2 k.p.c.). Trzeba wstępnie zaznaczyć, że skoro skarga kasacyjna przysługuje od orzeczeń sądu drugiej instancji, to skarżące nie mogły skutecznie uzasadnić powyższego zarzutu poprzez twierdzenie, że dopuścił się go już Sąd Rejonowy w S. Wzięcie bowiem przez Sąd Najwyższy pod rozwagę nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji jest możliwe tylko wówczas, gdy w skardze kasacyjnej podnoszony jest zarzut naruszenia art. 386 § 2 k.p.c. (por. postanowienie SN z dnia 15 lutego 2000 r., III CKN 1204/99, niepubl.).

Gdy natomiast chodzi o zarzucaną w skardze nieważność postępowania przed Sądem drugiej instancji, należy stwierdzić, że rzekome rozbieżności w orzecznictwie są pozorne, gdyż w istocie Sąd Najwyższy od dawna jednolicie przyjmuje, że o pozbawieniu strony możliwości obrony swych praw decyduje wystąpienie w sprawie takich szczególnych okoliczności, na skutek których strona – z przyczyn, które jej dotyczą, lecz nie są od niej zależne – nie ma stworzonych możliwości przedstawienia swojego stanowiska przed sądem. Wszelki automatyzm oceny jest zatem wykluczony. Ogólnie przyjmuje się, że przesłanka nieważności postępowania, o której mowa w art. 379 pkt 5 k.p.c. zachodzi wtedy, gdy strona na skutek wadliwego postępowania sądu lub strony przeciwnej nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub w jego istotnej części, zaś wadliwości nie mogły być usunięte na następnych rozprawach przed wydaniem orzeczenia w danej

instancji (por. postanowienie SN z dnia 10 maja 1974 r., II CR 155/74, OSPiKA 1975 nr 3, poz. 66).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego kładzie się zatem nacisk na obiektywne i trwałe naruszenie równowagi pozycji procesowej stron. Niekorzystanie przez stronę z fachowej pomocy prawnej w szczególnych okolicznościach może (por. wyrok SN z dnia 25 maja 2005 r., I CK 773/04, nie publ.), ale generalnie nie musi świadczyć o jej zachwianiu. Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę w pełni podziela pogląd wyrażony w wyroku SN z dnia 2 marca 2005 r., III CK 533/04 (niepubl.), iż sam fakt złożenia wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych i ustanowienia dla strony pełnomocnika procesowego „z urzędu”, nie obliguje sądu do jego zaakceptowania. Na sądzie, zgodnie z linią rozumowania przyjętą w uzasadnieniu tego orzeczenia, ciąży obowiązek oceny *in concreto*, czy udział profesjonalnego pełnomocnika jest konieczny. Sytuacja taka może zachodzić zwłaszcza wówczas, gdy nieporadność strony prowadzi do tego, że przy faktycznym lub prawnym skomplikowaniu sprawy nie jest ona w stanie wykorzystać prawnych możliwości jej prawidłowego prowadzenia. Jeżeli zatem strona aktywnie uczestniczyła w postępowaniu przed sądem pierwszej i drugiej instancji, a sprawa nie była skomplikowana w stopniu przekraczającym jej możliwości własnego działania, zarzut nieważności postępowania nie znajdzie usprawiedliwienia (por. wyrok SN z dnia 19 marca 2004 r., IV CK 218/03, niepubl.). Można więc ogólnie stwierdzić, iż oceniając potrzebę przychylenia się do wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych i ustanowienie pełnomocnika dla strony, sąd powinien brać pod uwagę z jednej strony stopień skomplikowania danej sprawy, z drugiej zaś strony faktyczną zdolność strony, która składa taki wniosek, do własnego działania w toczącym się postępowaniu.

Żadna z tych przesłanek nie uzasadniała przyjęcia, że zaskarżone postanowienie zapadło w warunkach nieważności. Sprawa o stwierdzenie nabycia spadku nie należy do nadzwyczaj skomplikowanych. Wnioskodawczynie wykazały się przy tym, na tle całego postępowania, dobrą orientacją w przepisach kodeksu cywilnego oraz kodeksu postępowania cywilnego. Ich apelacja od postanowienia Sądu Rejonowego w S. (k. 79-81), a także dalsze pisma procesowe w sprawie oraz

przebieg rozprawy apelacyjnej wskazywały na zdolność wnioskodawczyń do jasnego, precyzyjnego i zrozumiałego dla Sądu drugiej instancji przedstawienia ich stanowiska. Nie wykazały one przy tym, aby stan zdrowia lub jakiegokolwiek inne przesłanki uniemożliwiały czy też znacznie utrudniały im udział w postępowaniu.

W związku z powyższym zarzut kasacyjny naruszenia art. 379 pkt 5 k.p.c. należało oddalić jako nieuzasadniony.

Skarżące zarzuciły również naruszenie przez Sąd Okręgowy przepisu art. 382 k.p.c. Należy w związku z tym zauważyć, że ten przepis stanowi wyraz ogólnej zasady polskiego prawa procesowego cywilnego, zgodnie z którą sąd drugiej instancji kontynuuje rozpoznanie sprawy co do istoty; z tego względu wzmiankowany przepis kodeksu nie tylko pozwala, lecz wręcz obliuguje ten sąd – w odróżnieniu od poprzednio obowiązującego systemu rewizyjnego – do samodzielnego uzupełnienia wszelkich dostrzeżonych niedostatków w ustaleniach faktycznych, bez konieczności przekazywania sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśnia się, że naruszenie art. 382 k.p.c. ma miejsce wtedy, gdy sąd drugiej instancji orzeknie wyłącznie na podstawie ustaleń poczynionych przez sąd pierwszej instancji zamiast na podstawie całego materiału zgromadzonego przed tym sądem albo gdy pomimo przeprowadzonego przez siebie postępowania dowodowego orzeknie wyłącznie na podstawie materiału zgromadzonego przed sądem pierwszej instancji, wreszcie także wtedy, gdy oprze swe merytoryczne orzeczenie na własnym materiale, z pominięciem wyników postępowania dowodowego, przeprowadzonego przez sąd I instancji (tak w wyroku SN z dnia 26 stycznia 2000 r., III CKN 562/98, niepubl.).

Nie oznacza to jednak, że brak szczegółowego rozważenia w uzasadnieniu orzeczenia sądu odwoławczego wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie świadczy o naruszeniu wspomnianego obowiązku merytorycznego rozpoznania sprawy. Trafnie bowiem w uzasadnieniu uchwały SN z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98 (OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124) zwrócono uwagę na to, że postępowanie apelacyjne, jakkolwiek będące kontynuacją postępowania merytorycznego, zawiera w sobie także element kontrolny

w stosunku do postępowania przed sądem pierwszej instancji; swoista prolongata merytorycznego charakteru postępowania pozwala zająć stanowisko, że sąd drugiej instancji, dokonując we własnym zakresie ustaleń faktycznych, ma zasadniczo korzystać z materiału zebranego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. W wyroku SN z dnia 12 stycznia 2007 r., IV CSK 332/06 (dotychczas niepubl.), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że obowiązek uzupełnienia ustaleń faktycznych, względnie ponownego rozważenia materiału zgromadzonego przez sąd pierwszej instancji ciąży na sądzie odwoławczym wówczas, gdy ten sąd stwierdza luki w dokonanych ustaleniach lub inne wadliwości w postaci braku jednoznacznej wymowy dowodów stanowiących podstawę zakwestionowanych w apelacji ustaleń.

Uprawnione jest zatem stwierdzenie, że surowsze wymagania odnośnie do oceny zgromadzonego materiału i czynienia ustaleń na potrzeby wydania orzeczenia ciąży na sądzie odwoławczym wówczas, gdy odmiennie ustala on stan faktyczny w sprawie niż to uczynił sąd pierwszej instancji. Inaczej jest natomiast wtedy, gdy orzeczenie wydane na skutek apelacji zmierza do jej oddalenia, a tym samym utrzymuje w mocy ustalenia poczynione przez sąd pierwszej instancji. W takim bowiem przypadku, pomimo zmiany stanu prawnego, nadal zachowuje aktualność pogląd prawny wyrażony przez Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 26 kwietnia 1935 r., C III 479/34 (OSN 1935, poz. 496), zgodnie z którym, jakkolwiek wyrok sądu odwoławczego powinien opierać się na jego własnych i samoistnych ustaleniach, za wystarczające można uznać stwierdzenie, że przyjmuje on ustalenia faktyczne i prawne sądu pierwszej instancji jako własne.

W niniejszej sprawie nie zachodzą okoliczności, które w ocenie Sądu Najwyższego mogłyby świadczyć o naruszeniu zaskarżonym postanowieniem przepisu art. 382 k.p.c. Sąd Okręgowy wyraźnie bowiem stwierdził, że podziela ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy i uznaje je za własne. Podkreślić także należy, że kwestia uznania za niegodnego dziedziczenia nie jest przedmiotem postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, podlega bowiem rozpoznaniu w procesie. Powództwo tego rodzaju nie zostało wniesione.

Wreszcie gdy chodzi o ostatni z podniesionych zarzutów, należy co do zasady zgodzić się ze skarżącymi, że obowiązek uwzględnienia nieważności czynności prawnej spoczywa na sądzie w każdym stanie sprawy (tak w uchwale SN z dnia 17 czerwca 2005 r., III CZP 26/05, OSNC 2006 nr 4, poz. 63). Jednakże sam zarzut nieważności czynności prawnej, z powołaniem się na art. 58 § 1 k.c., nie może w postępowaniu kasacyjnym odnieść zamierzonego przez skarżącego skutku, o ile nie zostanie zarazem wskazane, z jakim bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy dana czynność koliduje (por. m.in. wyroki SN: z dnia 30 stycznia 2001 r., I CKN 1071/98, niepubl. oraz z dnia 9 lutego 2001 r., III CKN 176/99, niepubl.).

Powyższe stwierdzenie byłoby wystarczające do oddalenia analizowanego zarzutu. Jedynie na marginesie należy dodać, że zawarcie umowy darowizny gospodarstwa rolnego, dokonane w celu uzyskania przez darczyńcę świadczenia emerytalnego z ubezpieczenia społecznego rolników, jest jedną z dopuszczalnych form zaprzestania prowadzenia działalności rolniczej, od czego zgodnie z dyspozycją art. 19 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 1998 r. Nr 7, poz. 25 z późn. zm.) zależy przyznanie tego świadczenia. Strony nie są w tym przypadku zobowiązane do zawarcia przewidzianej w przepisach tej ustawy umowy z następcą, lecz w ramach przysługującej im swobody umów (art. 353¹ k.c.) mogą dokonać wyboru każdego rodzaju umowy, prowadzącej do wyzbycia się przez rolnika własności lub posiadania gospodarstwa (por. wyrok SN z dnia 4 lutego 1997 r., III CKN 26/96, OSNC 1997 nr 6-7, poz. 80). Nie może być zatem uznany za uzasadniony zarzut kasacyjny naruszenia art. 58 § 1 k.c., jeżeli czynność prawna, co do której skarżący taki zarzut formułuje, jest zgodna co do treści i formy z przepisami obowiązującego prawa i zmierza bezpośrednio do realizacji celu, który jest w ustawie przewidziany.

Mając na względzie powyższe, skargę kasacyjną w niniejszej sprawie na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. należało oddalić.

